

Sygn. akt I ACa 1542/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 sierpnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogdan Świerczakowski (spr.)

Sędziowie: SA Zbigniew Stefan Cendrowski

SO (del.) Paulina Asłanowicz

Protokolant: protokolant sądowy Katarzyna Szyszka

po rozpoznaniu w dniu 4 sierpnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 kwietnia 2015 r., sygn. akt XXVI GC 1017/13

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.***

Paulina Asłanowicz Bogdan Świerczakowski Zbigniew Stefan Cendrowski

Sygn. akt I ACa 1542/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 lipca 2013 r. powód (...) sp. z o.o. z siedzibą w K. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) sp. z o.o. z siedzibą w O. kwoty 262.099,51 zł wraz z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu. W toku procesu powód cofnął w części powództwo i ostatecznie dochodził kwoty 248.482,16 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 18 lipca 2013 r.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1) zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.:

a) kwotę 248.482,16 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi:

- od kwoty 235.402,16 zł od dnia 18 lipca 2013 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 457,19 zł od dnia 24 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 2.590,77 zł od dnia 27 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 482,11 zł od dnia 2 marca 2014 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 2.731,98 zł od dnia 8 marca 2014 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 501,20 zł od dnia 22 września 2014 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 2.840,16 zł od dnia 29 września 2014 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 3.476,59 zł od dnia 27 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty;

b) kwotę 20.322,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

2) umorzył postępowanie w zakresie kwoty 13.617,35 zł z ustawowymi odsetkami;

3) oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia jest następująca.

Strony zawarły w dniu 18 sierpnia 2009 r. umowę o dzieło, zgodnie z którą powód miał sporządzić wniosek aplikacyjny w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka na lata 2007-2013 r. W komparcji umowy jako reprezentant powodowej spółki wymieniony był A. Ł., jednak umowa została zaparafowana i podpisana przez A. G.. Strony ustaliły, że za sporządzenie wniosku powodowi przysługuje wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 20.000 zł netto oraz prowizja w wysokości 4,5% wartości otrzymanych środków powiększonej o należny podatek od towarów i usług. Wynagrodzenie prowizyjne miało być płatne w ten sposób, że pierwszą część w wysokości 30% powód miał otrzymać w ciągu 3 miesięcy od wezwania pozwanego do zawarcia umowy o dofinansowanie, zaś kolejne części proporcjonalnie do otrzymywanych przez pozwanego środków, nie później jednak niż w terminie 2 miesięcy od daty zakończenia inwestycji.

Następnie strony zawarły kolejną umowę, również oznaczoną datą 18 sierpnia 2009 r., tożsamą w treści z umową powyższą, z tym jedynie wyjątkiem, że kwota wynagrodzenia ryczałtowego została obniżona do 18.500 zł netto. Ta umowa została podpisana w imieniu powodowej spółki przez A. Ł.. W intencji stron umowa ta miała zastąpić powyższą umowę. Potrzeba zawarcia drugiej umowy wynikała z faktu, że konieczna do sporządzenia wniosku o dofinansowanie opinia o innowacyjności została zlecona zarówno przez powoda, jak i pozwanego, wskutek czego pozwany poniósł zbędne koszty sporządzenia drugiej opinii, które powód zgodził się w części pokryć obniżając przysługujące mu wynagrodzenie ryczałtowe. Powód sporządził wniosek o dofinansowanie, za co wystawił w dniu 15 grudnia 2009 r. fakturę nr (...) na kwotę 22.570 zł (18.500 zł netto), zapłaconą w całości przez pozwanego w dniu 4 marca 2010 r.

W dniu 8 marca 2010 r. ogłoszono wstępne wyniki konkursu. Pozwany otrzymał 95 pkt na 100 możliwych i nie uzyskał dofinansowania. Przyczyną utraty pięciu punktów był brak certyfikatu ISO.

W dniu 13 czerwca 2012 r. ogłoszono listę dodatkową, zgodnie z którą pozwany został zakwalifikowany do dofinansowania wnioskowanego projektu.

Pozwany dokonał z pomocą powoda niezbędnych zmian we wniosku i w dniu 3 września 2012 r. zawarł z Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości umowę o dofinansowanie Nr (...) w ramach działania 4.4 Nowe inwestycje

o wysokim potencjalnie innowacyjnym osi priorytetowej 4 Inwestycje w innowacyjne przedsięwzięcia Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007-2013.

Do dnia 7 listopada 2014 r. pozwanemu zostały wypłacone środki w następujących terminach i kwotach:

- w dniu 11 marca 2013 r. – 3.571.147,81 zł,
- w dniu 8 marca 2013 r. – 630.202,55 zł,
- w dniu 25 marca 2013 r. – 43.880,96 zł,
- w dniu 4 kwietnia 2013 r. – 7.743,70 zł,
- w dniu 20 sierpnia 2013 r. – 8.260,10 zł,
- w dniu 23 sierpnia 2013 r. – 46.807,24 zł,
- w dniu 26 lutego 2014 r. – 8.710,35 zł,
- w dniu 4 marca 2014 r. – 49.358,64 zł,
- w dniu 18 września 2014 r. – 9.055,24 zł,
- w dniu 25 września 2014 r. – 51.313,05 zł,

co stanowi łącznie 4.426.479,64 zł.

Do dnia 23 kwietnia 2015 r. pozwanemu zostały wypłacone środki do łącznej kwoty 4.489.289,35 zł.

Sąd Okręgowy poczynił powyższe ustalenia na podstawie zgromadzonych dowodów, z tym, że zeznaniom A. M. oraz reprezentanta strony pozwanej W. M. odmówił wiary w zakresie w którym twierdzili oni, że strona pozwana nie wyraziła zgody na warunki umów o dzieło z 2009 r., w szczególności w zakresie wynagrodzenia prowizyjnego w wysokości 4,5% przyznanego dofinansowania, i w związku z tym nie zawarła przedmiotowych umów. W. M. nie był w stanie wyjaśnić, dlaczego mimo tego na oryginale umowy z dnia 18 sierpnia 2009 r. widnieją jego podpisy i parafy, których autentyczności nie zakwestionował, a ponadto ostatecznie zeznał, że nie pamięta czy strony w 2009 r. zawierały jakiegokolwiek umowy, co nakazuje traktować jego zeznania ze szczególną ostrożnością. Poza tym Sąd pominął dowód z nagrania spotkania W. M., A. G. i A. Ł. z dnia 21 marca 2013 r., podczas którego negocjowano obniżenie wynagrodzenia prowizyjnego, albowiem strona powodowa nie była w stanie przedstawić sprawnego oryginalnego nośnika, na którym zapisane zostało nagranie. Nie uwzględnił również załączonej do pozwu i poświadczonej za zgodność z oryginałem umowy o dzieło z dnia 18 sierpnia 2009 r. (k. 24-26). Po pierwsze, pozwany kwestionował ten dokument, domagając się złożenia przez powoda jego oryginału, co nie zostało zrealizowane. Powód przedstawił bowiem jedynie oryginał ostatniej strony z tej umowy (k. 623). Już zatem tylko z tego powodu, nie było możliwe poczynienie ustaleń faktycznych na podstawie tego dokumentu. Po drugie, w ocenie Sądu złożona przez powoda trzecia strona tej umowy, stanowi ostatnią stronę umowy zawartej przez strony w dniu 17 maja 2010 r., co potwierdza analiza porównawcza złożonej przez pozwanego kopii tej umowy. Sąd podkreślił, że umowa ta na każdej jej stronie była parafowana przez reprezentantów stron.

Zdaniem Sądu I instancji powództwo co do zasady podlegało uwzględnieniu. Strony łączyła umowa o dzieło (art. 627 k.c.), sporządzona w formie pisemnej i oznaczona datą 18 sierpnia 2009 r. Umową tą jednocześnie strony rozwiązały poprzednią umowę o dzieło z tego samego dnia, której oryginał znajduje się w aktach sprawy (k. 644). W toku sprawy strony nie udostępniły żadnego z oryginalnych egzemplarzy przedmiotowej (drugiej) umowy z dnia 18 sierpnia 2009 r., które jak należy domniemywać zaginęły. Złożony przy pozwie rzekomy odpis umowy z dnia 18 sierpnia 2009 r. został spreparowany z użyciem ostatniej strony umowy z dnia 17 maja 2010 r.

Brak umowy o dzieło zawartej przez strony, w oparciu o którą powód żądał zapłaty od pozwanego, nie stanowił przeszkody w uwzględnieniu powództwa. Fakt zawarcia przedmiotowej umowy i jej treści mógł być dowodzony wszelkimi środkami dowodowymi, bez żadnych ograniczeń, ponieważ strony były i są przedsiębiorcami (art. 74 § 3 k.c.). Z całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika jednak, że strony łączyła umowa o takiej treści, jak powoływana przez powoda, a stanowisko pozwanego, jakoby na warunki przedmiotowej umowy nigdy (w szczególności wynagrodzenie prowizyjne w wysokości 4,5% przyznanego dofinansowania) nie wyraził zgody i umowy takiej nie zawarł, powstało jedynie na potrzeby procesu.

Wiarygodność stanowiska strony pozwanej podważa w pierwszej kolejności fakt, iż powód ostatecznie przedstawił oryginalny egzemplarz pierwotnej umowy zawartej dnia 18 sierpnia 2009 r. Strona pozwana nie zakwestionowała jego autentyczności i jednocześnie nie potrafiła w żaden sposób wyjaśnić, dlaczego kwestionuje zastąpienie tejże umowy umową bardziej dla niej korzystną.

O tym, że strony faktycznie zawarły umowę takiej treści, jak powołuje powód dobitnie świadczy fakt, iż strona pozwana dokonała w dniu 4 marca 2010 r. zapłaty zmniejszonej (w stosunku do pierwotnej umowy z dnia 18 sierpnia 2009 r.) kwoty wynagrodzenia ryczałtowego przysługującego powodowi zgodnie z treścią nowej umowy, z powołaniem na fakturę VAT nr (...), która w swojej treści odwoływała się do umowy z dnia 18 sierpnia 2009 r. (k. 54, 56). Za w pełni wiarygodne uznał Sąd przyczyny zawarcia nowej umowy powoływane przez powoda – zmniejszenie wynagrodzenia spowodowane zleceniem niezależnie przez obie strony opinii o innowacyjności, co doprowadziło do powstania zbędnych kosztów po stronie pozwanego.

Pozwany podnosił również, że w istocie dofinansowanie nie zostało przyznane na podstawie wniosku sporządzonego na podstawie umowy zawartej w 2009 r., a zatem brak jest podstaw do żądania wynagrodzenia przez powoda na podstawie tej umowy, a żadna umowa dotycząca wynagrodzenia za działania podejmowane przez powoda w związku z ogłoszeniem dodatkowej listy konkursowej nie została zawarta.

Zarzut ten nie mógł prowadzić do oddalenia powództwa. Wbrew stanowisku pozwanego, dofinansowanie zostało przyznane pozwanej spółce na podstawie wniosku sporządzonego w 2009 r. przez powoda. Zakres w jakim wniosek ten musiał ulec modyfikacji celem wypłaty dofinansowania nie ma znaczenia z punktu widzenia przesłanek wypłaty wynagrodzenia prowizyjnego. Nietrafnie również strona pozwana podnosi, iż wskutek upływu czasu rodzaj finansowania zmienił się z zaliczkowego na refundacyjne, albowiem już zgodnie z pierwotnym wnioskiem koszty poniesione przez powoda miały być refundowane po ich poniesieniu przez stronę pozwaną (k. 42).

Nie mogły również mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia zgłaszane przez stronę pozwaną twierdzenia dotyczące niestaranności i braku profesjonalizmu powoda. Abstrahując od kwestii, czy stanowisko to znajduje potwierdzenie w materiale dowodowym sprawy, należy zwrócić uwagę, że strona pozwana nie sformułowała na tle tych twierdzeń żadnych zarzutów co do meritum sprawy. W szczególności pozwany ani nie podniósł, że wskutek nienależytego wykonywania umowy przez powoda poniósł szkodę, co mogłoby uzasadniać sformułowanie zarzutu potrącenia, ani nie skorzystał z uprawnień przysługujących mu na podstawie art. 636 § 1 k.c., pozwalających zamawiającemu odstąpić od umowy o dzieło w razie wadliwego jego wykonywania.

W ocenie Sądu miarodajne dla oceny zasadności żądania powoda jest, czy na podstawie złożonego wniosku o dofinansowanie pozwany został sklasyfikowany na miejscu pozwalającym na uzyskanie dofinansowania, co w niniejszej sprawie nie ulega żadnej wątpliwości. Kwestia, czy i w jakim zakresie wniosek musiał zostać zmodyfikowany wskutek upływu czasu i zmiany okoliczności faktycznych, które nastąpiły po złożeniu prawidłowego pod względem formalnym wniosku, nie ma znaczenia z punktu widzenia przesłanek wypłaty wynagrodzenia prowizyjnego.

Na chwilę zamknięcia rozprawy pozwanemu zostały wypłacone środki w wysokości 4.489.289,35 zł. Prowizja w wysokości 4,5% od tej kwoty to 202.018,02 zł, co po powiększeniu o należny podatek od towarów i usług stanowi kwotę 248.482,16 zł, równą żądaniu pozwu w zakresie ostatecznie podtrzymanym przez powoda. Sąd Okręgowy zasądził zatem, na podstawie umowy stron i stosując art. 627 in fine k.c., od powoda na rzecz pozwanego wynagrodzenie w

całej żądanej kwocie 248.482,16 zł. Powództwo zostało oddalone w części co do odsetek ustawowych od należności głównej, przy zastosowaniu art. 481 § 1 i 2 k.c.

W zakresie w jakim pozew został cofnięty (odnośnie kwoty 13.617,35 zł z odsetkami) postępowanie zostało umorzone na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 § 1 k.p.c. Kosztami procesu Sąd obciążył pozwanego w całości na podstawie art. 100 k.p.c., ustalając, że powód uległ jedynie co do nieznacznej części swojego żądania, (5%), stosownie do czego zasądzono od pozwanego na rzecz powoda poniesione przez tego ostatniego koszty procesu, na które złożyły się opłata od pozwu w wysokości 13.105 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w stawce minimalnej (7.200 zł) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Pozwany zaskarżył wyrok w zakresie obejmującym pkt 1), tj. w części zasądzonej. Zarzucił naruszenie art. 233 § 2 k.p.c. w zw. z art. 248 § 1 k.p.c., art. 253 k.p.c. i art. 129 k.p.c., art. 233 k.p.c. oraz art. 628 § 1 k.c. (w apelacji omyłkowo napisano „k.p.c.”) w zw. z art. 6 k.c. Ponadto pozwany w apelacji podniósł zarzut przedawnienia roszczenia z uwzględnieniem terminu z art. 646 k.c., jako datę wymagalności wskazując dzień wydania dzieła, tj. 8 marca 2010 r.

Pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów za obie instancje.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego kosztów za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Nieporozumieniem jest konstruowanie zarzutu naruszenia art. 233 § 2 k.p.c. pod postacią „pominięcia i braku należytego rozważenia przez Sąd okoliczności dotyczących składanych przez powoda środków dowodowych”. Zgodnie z tym przepisem sąd winien stosować ustawowe kryteria swobodnej oceny dowodów (opisane w § 1) przy określeniu znaczenia odmowy przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu. Skarżący nie tylko sformułował treść zarzutu bez nawiązania do dyspozycji tego przepisu, ale nie sięgnął do niej również w wyodrębnionej części, opisowo precyzującej ów zarzut. W istocie zarówno pierwszy, jak i drugi zarzut (naruszenia art. 233 k.p.c. – bez wskazania paragrafu), dotyczą sprzeczności ustaleń Sądu z materiałem dowodowym. Nie zasługują na uwzględnienie z następujących względów.

Kluczowe dla wyniku sprawy ustalenia faktyczne mają mocne podstawy w materiale dowodowym. Kopia umowy dołączona do pozwu zasadnie nie została uwzględniona, ponieważ powód nie przedstawił jej oryginału. Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował w tym zakresie art. 233 § 2 k.p.c. w zw. z art. 129 § 4 k.p.c. Wyraźnie zaznaczono też w uzasadnieniu wyroku, że jego podstawa faktyczna została skonstruowana bez wykorzystania nagrania na płycie CD (kwestionowanego w apelacji). Pominięcie kopii umowy dołączonej do pozwu nie zwalniało Sądu od rzetelnej oceny pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. W szczególności zwraca uwagę niesporny fakt zapłacenia przez stronę pozwaną powodowi kwoty wynikającej z faktury opiewającej na 22.570 zł (18.500 zł netto), w tytule której wskazano na „usługi doradcze w zakresie pozyskania środków UE, zgodnie z umową zlecenia z dnia 18 sierpnia 2009 roku” (faktura - k.54, dowód przelewu – k.56). Okoliczność ta dowodzi wprost istnienia umowy z 18 sierpnia 2009r. - tu nazwanej „umową zlecenia”, z której wynikał m.in. obowiązek zapłaty takiej kwoty. Sąd Okręgowy zasadnie zaakcentował niespójności w zeznaniach reprezentanta pozwanej spółki (W. M.), w szczególności zasłanianie się niepamięcią jeśli chodzi o zawarcie umowy między stronami w 2009 r. i przyczyny dla których na oryginale umowy z 18 sierpnia 2009 r. (pierwszej) widnieją jego podpisy i parafy. Skoro pozwany zapłacił 22.570 zł i zarazem neguje istnienie stosunku prawnego o treści tożsamej z tą, której oryginał znajduje się w aktach sprawy na karcie 633 (z jedynym tylko wyjątkiem, dotyczącym kwoty należnej za sporządzenie wniosku, w późniejszej umowie niższej o 1.500 zł netto - z przyczyn podanych w motywach zaskarżonego orzeczenia), to dla wsparcia swego stanowiska powinien wskazać na inną jeszcze umowę z 18 sierpnia 2009 r., z której wynikałby obowiązek dokonanej zapłaty. Samo zaprzeczenie powstaniu zobowiązania, jako oczywiście sprzeczne z faktem jego częściowego wykonania z powołaniem

właśnie na umowę z tej daty nie mogło doprowadzić do ustalenia, że stron nie łączył kontrakt z którego powód wywodzi skutki prawne.

Postanowienie umowne w którym określono kwotę należną za złożenie wniosku zawiera się w zdaniu, które stanowi również o prowizji (§ 4.1), zdefiniowanej w punkcie następnym (§ 4.2) jako „Wynagrodzenie Prowizyjne”, ustalone w wysokości 4,5% wartości otrzymanych środków + 22% VAT. Jest to wynagrodzenie mieszczące się w przedziale procentowym zwykle stosowanym przez powoda w takich przypadkach, o czym mowa w apelacji (k.701), tj. między 2% a 7%. Pozwany niesłusznie zarzuca Sądowi pominięcie tej okoliczności. Prowizja w wysokości 4,5% to przecież dokładnie średnia wielkość pomiędzy 2% i 7%. Okoliczność, że inny członek zarządu powoda podpisał pierwszą umowę (A. G.), a inny został wymieniony w jej komparycji (A. Ł.) nie prowadzi do istotnych konkluzji. Obaj byli umocowani do jednoosobowej reprezentacji spółki (k.15-15v.). Zasadnicze znaczenie ma podpisanie i parafowanie dokumentu przez W. M., gdyż pozwala na wnioskowanie, że aprobował on m.in. wynagrodzenie prowizyjne w wysokości 4,5% + VAT. Na tej podstawie, przy zastosowaniu domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.), jak również na podstawie innych opisanych dowodów mógł Sąd ustalić, że doszło do zawarcia drugiej umowy, o takiej samej treści. Na marginesie można zauważyć, że mogła to być nawet umowa ustna, nawiązująca do sporządzonego już dokumentu, jedynie z korektą wynagrodzenia o kwotę 1.500 zł netto. Taka umowa również byłaby skuteczna (brak wymogu formy pisemnej).

Ustalenie, że wsparcie przyznano pozwanemu na podstawie wniosku sporządzonego przez powoda również ma podstawy w materiale dowodowym. Został złożony tylko jeden wniosek o dofinansowanie, oznaczony nr (...), do którego nawiązuje pismo Fundacji (...) z 14 czerwca 2012 r. (k.58-61) oraz z 29 czerwca 2012 r. (k.398-399) a także następnie umowa o dofinansowanie (k. 63-70) i aneks do niej (k.378-379). W 2010 r. projekt objęty wnioskiem nie uzyskał dofinansowania ale dwa lata później został jednak zatwierdzony przez Instytucję Zarządzającą, o czym mowa jest we wspomnianym piśmie z 14 czerwca 2012 r. (k.58). Już w tym momencie podstawowy cel umowy stron został osiągnięty, niemniej, wynagrodzenie prowizyjne powoda zależało jeszcze od spełnienia wymogów sformułowanych w piśmie z 2012 r. Ostatecznie wymogi te zostały spełnione przez pozwanego, przy udziale powoda (okoliczność niesporna i potwierdzona obszerną korespondencją mailową stron). Stopień zaangażowania powoda na tym etapie procedury ubiegania się o dofinansowanie nie miał istotnego znaczenia dla powstania po stronie pozwanego obowiązku zapłaty umówionej prowizji. Strony umowy nie przewidziały takiej sytuacji jaka się zdarzyła, a więc odłożenia w czasie i niejako dwuetapowości postępowania kwalifikacyjnego oraz potrzeby podejmowania merytorycznych działań jeszcze po zatwierdzeniu projektu. Zapewne dlatego wynagrodzenie prowizyjne nie było uzależnione od jakichkolwiek dodatkowych okoliczności, a tylko od przyznania kwoty wsparcia na podstawie wniosku aplikacyjnego, i wielkości tego wsparcia. Należy się powodowi na podstawie umowy, a nie jako wynagrodzenie za wykonane w 2012 r. prace. Działając na swoją rzecz, pozwany jednocześnie doprowadził do zaktualizowania się postanowienia umownego o prowizji należnej powodowej spółce. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że pozwany nie przedstawił w procesie żadnych roszczeń na tle ewentualnych wydatków poniesionych po zatwierdzeniu projektu, np. w postaci zarzutu potrącenia. Umówione wynagrodzenie prowizyjne należy się więc powodowi w całości, z ustawowymi odsetkami - przy zastosowaniu art. 481 § 1 i 2 k.c.

Pozwany podnosi, że w 2012 r. strony negocjowały zawarcie umowy (przedstawione projekty nawiązują wprost do treści umowy z 2009 r.), do czego jednak nie doszło. Zważywszy jednak na fakt, że ostatecznie zatwierdzono projekt sporządzony w wykonaniu umowy stron z 2009 r., dodatkowa umowa była niepotrzebna.

Podsumowując, Sąd Okręgowy nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów a jego ustalenia są niesprzeczne z materiałem dowodowym. Zarazem nie uchybił także art. 628 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c., czyniąc ustalenia na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, w tym zeznań reprezentantów strony powodowej, korespondujących z umową z 18 sierpnia 2009 r. (pierwszą), dowodem zapłaty kwoty 22.570 zł (brutto) i powołanymi wyżej dokumentami wskazującymi na przyznanie wsparcia na podstawie wniosku sporządzonego przez powodową spółkę.

W apelacji podniesiony został zarzut przedawnienia, co do zasady dopuszczalny na tym etapie postępowania, ponieważ nie opiera się na powoływaniu nowych faktów i dowodów. Zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie. Jak słusznie zauważył skarżący powołując się na dorobek orzecniczy, art. 646 k.c. określa samodzielnie początek biegu 2-letniego

terminu przedawnienia wszystkich roszczeń z tytułu umowy o dzieło, wiążąc go z oddaniem dzieła (wyrok Sądu Najwyższego z 6 lutego 2008 r., II CSK 421/07). Jednak w tym wypadku „oddanie dzieła” trzeba wiązać nie tylko ze sporządzeniem wniosku aplikacyjnego przez powoda ale też z osiągnięciem celu umowy, jakim było uzyskanie przez pozwanego wsparcia finansowego dla projektu. Z samym wnioskiem wiązało się wynagrodzenie kwotowe, natomiast wynagrodzenie prowizyjne należało się powodowi od „przyznanej Zleceniodawcy kwoty wsparcia” i miało wynosić „4,5% wartości otrzymanych środków + 22% VAT”. Świadczenie w tej części nie mogło stać się wymagalne przed wypłaceniem kwoty wsparcia, co nastąpiło na podstawie umowy z 3 września 2012 r., zawartej pomiędzy pozwanym i Fundacją (...). Wcześniej nie była nawet znana jego wysokość kwotowa. Nie sposób mówić o wymagalności roszczenia w nieustalonej jeszcze kwocie, mającej wynikać ze zdarzenia przyszłego, częściowo zależnego od podmiotu trzeciego. Gdyby powód zwrócił się o zapłatę przed przyznaniem i ustaleniem wysokości kwoty wsparcia, to roszczenie takie musiałoby zostać uznane za co najmniej przedwczesne. Ponieważ od 3 września 2012 r. do dnia wniesienia pozwu (22 lipca 2013 r.) nie upłynęły trzy lata, to powołanie się na przedawnienie nie mogło być skuteczne.

Z przedstawionych względów, przyjmując za swoje ustalenia Sądu I instancji, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, orzekając o kosztach na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.). Zasądzone koszty obejmują wynagrodzenie adwokata reprezentującego powoda, w stawce minimalnej.